



Medexpress, 2019-10-28 16:01

Wiceprezes NRPIP: Dyrektorzy szpitali podkupują pielęgniarki i położne



- Liczymy na to, że z MZ wspólnie z Naczelną Radą Pielęgniarek i Położnych zorganizuje ogólnopolską akcję promującą zawód pielęgniarki i położnej - powiedziała Medexpressowi Mariola Łodzińska, wiceprezes NRPIP.

Martyna Chmielewska: Liczba pracujących pielęgniarek ciągle nie pokrywa zapotrzebowania. Według OECD średnia unijna to 9,4 pielęgniarki na 1000 mieszkańców. W Polsce współczynnik ten wynosi zaledwie 5,16....

Mariola Łodzińska: 100 proc osób, które ukończy studia licencjackie na wydziale pielęgniarstwa ubiega się o prawo do wykonywania zawodu. W tym są osoby, które w poprzednich latach ukończyły studia i nie stwierdziły prawa wykonywania zawodu. Jeśli chcemy dogonić średnią unijną, to musimy sprawić, aby do zawodu wchodziło rocznie ponad 13 tys. pielęgniarek. Pielęgniarki z tzw. wyżu demograficznego będą nabywały praw emerytalnych. Choć pielęgniarki występują po świadczenia emerytalne, to jeśli mają możliwości zdrowotne, to ciągle pracują. Ratują tym samym system ochrony zdrowia przed zapaścią. Wzrosło zainteresowanie zawodem pielęgniarki, położnej. Powstało bardzo wiele wydziałów pielęgniarstwa w Polsce (kierunek pielęgniarstwo - 113 uczelni, kierunek położnictwo - 21 uczelni). W zachodniej części Polski mamy jeszcze tzw. białe plamy.

Pielęgniarki, które mieszkają w tych rejonach, podejmują pracę w Niemczech. Co więcej po 5 latach nabywają już uprawnień do emerytury.

M.Ch.: Z powodu braku kadr w szpitalach zamykane są oddziały. Ostatnio w warszawskim szpitalu na ul. Banacha zamknięto 9 sal operacyjnych ze względu na problemy finansowe i

kadrowe. Jak sobie poradzić w tej sytuacji?

M.Ł.: Pielęgniarki szukają swojego miejsca i wybierają miejsca pracy, które oferują lepsze warunki i trudno się dziwić. W Krakowie dyrektorzy podmiotów leczniczych także borykają się z tego typu problemami. Szpitale „podkupują” sobie pielęgniarki. Pójdą tam, gdzie będą lepsze warunki pracy i płacy. Mamy ogromną lukę pokoleniową, o której alarmowaliśmy od lat. Będzie to dużym wyzwaniem dla wszystkich żeby ją uzupełnić.

M.Ch.: Według danych z Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych jest zatrudnionych 233 tys. pielęgniarek i 28 tys. położnych. Oznacza to, że od 2013 do 2018 roku przybyło ich ponad 20 tys. Ale to ciągle za mało....

M.Ł.: 1200 zł do wynagrodzenia zasadniczego, normy zatrudnienia, płatny urlop szkoleniowy to sygnał, że coś wreszcie drgnęło w pielęgniarstwie. Liczymy na to, że zawód pielęgniarki i położnej będzie zawodem przyszłości. Obecnie choć otwierają się nowe oddziały, to nadal niestety brakuje kadr. Pielęgniarki i położne szukają miejsc, gdzie będą miały dobre warunki pracy i płacy.

M.Ch.: Jak zapewnić bezpieczeństwo pacjentom, gdy oddziały w szpitalach są zamykane?

M.Ł.: Na pewno trzeba zwiększyć liczbę wszystkich kadr medycznych i jest to zadanie na już. Niskie zarobki, kiepskie warunki pracy, protesty- zniechęciły młode osoby do nauki i pracy w zawodzie pielęgniarki i położnej. Wiele pielęgniarek odeszło z zawodu, ale pojawiło się światło w tunelu w postaci „Polityki Wieloletniej Państwa na rzecz Pielęgniarstwa i Położnictwa w Polsce”. Mamy nadzieję, że sytuacja polskiego pielęgniarstwa zmieni się na lepsze.